GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedynczy gr. 6.

№ 160

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 13 Czerwca 1828 roku w Piątek.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 12 Czerwca 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Berlin, 100 R. Tal: 2 mies.	603	—	600	—
Gdańsk, 100 Tal. 2 m.	603	—	599	—
Hamburg, 100 B. Tal: 2 mies.	915	—	913	—
Lipsk, 100 R.T. (n.k.)	—	—	—	—
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	41	12	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	495			—
Wiedeń, 150 złł. r. w 20 X 2 m.	633			—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych	—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn. Ros. „ 100 rubli	173		—	—
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	7½	20	5
ditto austrjackie . . .	—	—	—	—
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr. Ct.	Kurant Polski Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	84	—	83	22½
Assek. skar. 100 zł. w zamian za listy zast.				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł. ditto					

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego w kwaterze głównej w Warszawie dnia 27 maja (8 czerwca 1828. r.

Za Najwyższym Rozkazem.

Stósownie do decyzji Najjaśniejszego Cesarza J. i króla.

Postępują na wyższe stopnie.

W sztabie naczelnego wodza.

Adjutant polowy przy naczelnym wodzu, z pułku grenadjerów gwardji, pułkownik Stanisław Trębicki, na jenerała brygady, z zostawieniem go w rzeczonym sztabie.

W piechocie.

Dowódzca pułku 6 linjowego, pułkownik Antoni Pawłowski, na jenerała brygady, z przeznaczeniem na dowódzcę brygady 3 w dywizji I piechoty.

Przeniesiony zostaje.

W pułku 4 strzelców pieszych, podpułkownik Julian Górski, na dowódzcę pułku 6 linjowego.

Umieszczony zostaje.

W korpusie inwalidów i weteranów.

Szef sztabu dywizji ułanów, podpułkownik Andrzej Strowski, z przeznaczeniem do kompanji 2 weteranów.

Otrzymują urlopy.

W korpusie artyllerji i inżenjerów.

W baterji pozycyjnej konnej gwardji, podporucznik Prószyński, na miesięcy 4, do Drezna i Ems. — Podporucznik inżenjerów Sokolnicki, na dni 12 w gubernje wołyńską i podolską.

W piechocie.

W pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości N 1, podporucznik Nepomucen Frezer, na miesięcy 3, do Warmbrunn. — W pułku 4 linjowym, podporucznik Czajkowski, na dni 12 do Pruss.

W jeździe.

Dowódca Brygady 2 w dywizji strzelców konnych, jenerał brygady Antoni Potocki, na miesięcy 2, do Egger.

W korpusie kadetów w Kaliszu.

Porucznik Pełzucki, na dni 12, do Poznania.

Wykreślony zostaje z kontrol.

W *bataljonie 2 weteranów czynnych*

Podporucznik Kacper Bijaczyński.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
p. o. szefa sztabu głównego jenerał brygady.
Siemiątkowski.

— Niżej podpisany, chcąc odpowiedzieć zarazem wielorakim zapytaniom, do zawiadującego w Tarchominie przesyłanym, a przytém uniknąć potrzeby, dla niego chlubnéj, ale kosztownéj korrespondencji, ma zaszczyt oświadczyć: że uczniе mogą bydź przyjmowani przy winnicach, bez żadnéj innéj opłaty, prócz trzydziestu złotych rocznego wynagrodzenia dla majstrów ogrodników, czyli winiarzy, i opatrzenia wiktu dla ucznia. Gdyby jednak żądano, aby uczeń żywiony był przez

ekonomja, kosztować to będzie od każdego tu pod Warszawą, oprócz powyższego wynagrodzenia, złotych trzysta, które w takim razie, przesłać trzeba wraz z uczniem prosto na ręce podpisanego.

Ucznie będą robić i nabywać wiadomości, jak przygotowywać wydmy piaszczyste, sadzić w nich, hodować, obrzynać, szczepić, zachować na zimę krzewy winne i owocowe; przechowywać przez kilka miesięcy winogrona, tłoczyć z ich jagód wino; prowadzić lub wstrzymywać jego robotę, według najświeższych udoskonaleń.

W porach wolnych od pracy na winnicach, użyci i oswajani będą z czynnościami gospodarskiemi; z rozmaitemi narzędziami do uprawy rzędowéj warzyw, roślin olejnych farbierskich i traw różnych; z działaniami machin do młócenia, rznięcia sieczki, mycia i krajania warzyw, robienia mączki, i syropu z kartofli; z chodowaniem bydła tyrolskiego i żuławskiego, oraz owiec hiszpańskich; robieniem i zachowaniem dla nich liścianek na zimę; z robotami w gorzelni i browarze; stawianiem budynków w ziemię ubijaną, czyli *pizę* i t. p.

Zostawać tu na nauce mogą rok lub dwa, do woli przysyłającego, który zatém, jak mniemać wypada, dla własnego bezpieczeństwa, zawrze z niemi kontrakt na lat 6 lub 7. Zastrzega się jednak, że jeśliby który z nich pomimo napomnień i skarcenia, okazywał ciągle niezdatność lub złe skłonności; takowy w każdym czasie ztąd odprawiony i odesłany bydź może, z oddaniem reszty wiktowego, gdyby to na rok dla niego tu przysłane zostało. w Tarchominie d. 25 maja 1828

Kierski, Rządca.

ROSSJA. — *z Boelgradu dnia 7 maja.* N. Pan przybył do tego miasta dnia wczorajszego wieczorem szczęśliwie i w zupełném zdrowiu. W podróży od Elizabetgrodą, ciągle miał przyczyny być zadowolnionym. Mieszkańcy tych nowo zasiedlonych okolic, pragnąc widzieć monarchę, przybywali ze wszech stron z żywym wyrazem poświęcenia. W Wosneseńsku odbył N. Pan przegląd artyllerji rezerwowéj, szwadronów rezerwy 3 dywizji uzarów i szwadronów kantonistów dywizji Bugskiéj; następnie zwiedził rozmaite zakłady i liczne stadniny pułkowe. N. Pan wszędzie oświadczyć raczył zupełne zadowolnienie. W poprzedniéj podróży przyjmował Bulgarów, niedawno w tych stronach osiadłych; w Katarzy wszedł N. Pan do mieszkania jednego z osadników i rozmawiał z osadnikami przez czas długi o teraźniejszém ich położeniu i o sposobach któreby się przyłożyć mogły do ich pomyślności. W Tyraspolu przepędził N. Pan noc z dnia 5 na 6, a nazajutrz odbył przegląd dwóch bataljonów rezerwy 17 dywizji i zwiedził szpitale przygotowane starannie dla 1,000 chorych. W Benderze oglądał N. Pan bataljon rezerwy téjże dywizji. W drodze przejeżdżał N. Pan obok kilku transportów żywności przeznaczonych dla wojska. Porządek dobry, stan koni i wołów czynią największy zaszczyt administracji wojennéj, i zupełnie usprawiedliwiają przedsięwzięte do tak ważnéj służby środki. W drodze rozstawione były 3 pułki kozackie, 2 kompanje artyllerji konnéj i 2 pułki uzarów 3 dywizji. Przygotowania wojenne, i ruch wojska dziwnie odbijały się obok spokojności cichych osadników niemieckich, którzy tam wzdłuż téj drogi w wielkich mieszkają siołach. Ze wszech stron wychodzili oni, aby widzieć monarchę nowéj ojczyzny w któréj doznają opieki i przychodzą do zamożności. Tutaj zastał N. Pan główną kwaterę 3 korpusu wojska. Dnia 7 w południe przejechał monarcha granicę swego Cesarstwa w Wodolui-issaki, gdzie postawione były pontony na Prucie dla przeprawy wojska. N. Cesarz niedozwolił towarzyszyć sobie eskorcie gwardji kozaków i pułku kozaków J. C. M. W. *X.* następcy, które stały w pogotowiu na stacjach, aż do obozu pod Brahiłowem. Dozwolił tylko poprzedzać swój powóz dla wskazywania drogi, kilku konnym Multańczykom, ufając tym sposobem obcemu narodowi, który już tylko dziękować mógł za ścisłą i opiekuńczą karność wojsk cesarskich. Największy porządek i najlepiéj kierowana działalność pozyskały wszędzie w tyle wojska pochwały N. Pana. O północy wysiadł monarcha w domku wiejskim paszy Brahiłowskiego, położonym niemal w środku obozu blokującego; J. C. Mi W. xiąże Michał dowodzący oblężeniem, Feldmarszałek hr. Witgenstein, jenerał Wojnow i główny sztab 2 armji, czekali przy drzwiach tego mieszkania na przybycie N. Pana. Nazajutrz dnia 8, N. Pan obejrzał w towarzystwie swego N. Brata, Feldmarszałka, i szefa sztabu hr. Diebicz forpoczty i placówki, które z prawéj i lewéj strony co raz bardziéj naciskają twierdzę. Wojsko uradowane było widokiem monarchy swego, który przybył podzielać niebezpieczeństwa i wymierzać sprawiedliwość gorliwości i odwadze. Wieczorem odesłał N. Pan wszystkich jeńców zabranych od czasu rozpoczętéj blokady, kazawszy poprzednio rozdać pomiędzy nich kilkaset dukatów; powrót ich przeniknął wdzięcznością paszę i wszystkich mieszkańców. Pomimo tego jeńcy tureccy nie mogli się przekonać, że widzieli samego cesarza, a załoga niemoże dotąd pojąć zjawienia się potężnego monarchy Rossji pod murami twierdzy. Z tém wszystkiem od czasu przybycia N. cesarza, strzela z niéj nieprzyjaciel bardzo rzadko i zdziwiony jest niejako tém co widzi i tém co go czeka. Przygotowania do oblężenia zostały spóźnione z powodu odległości materjałów po które posyłać trzeba o 50 wiorst.

Z obozu pod Brahiłowem dnia 10 maja.

N. Pan wyjechał dzisiejszego poranku konno dla obejrzenia okolic twierdzy i zatrzymał się na wysokim pagórku zajętym przez niewielu Kozaków, z którego widać było miasto i całą równinę. Z tąd pojechał N. Pan do obozu 18 dywizji, dotykającéj się brzegu Dunaju. Brygada strzelców w pierwszéj linji obozująca wystąpiła przed baraki dla przyjęcia Jego Cesarskiéj Mości. Na prawém skrzydle postawieni byli żołnierze którzy najwięcej odznaczyli się walecznością w przedstanowczych działaniach. N. Pan raczył udarować ich znakami zaszczytnemi i obróciwszy się ku starszemu z nich ozdobionemu trzema medalami, ucałował go, i własną ręką piersi jego krzyżem ozdobił. Łatwo wystawić sobie można jakie uczucia wzbudziła w wojsku podobna N. Cesarza nadgroda. Z tamtąd N. Pan udał się do obozu Bugskiéj ułańskiéj dywizji i tam podobnymże sposobem ozdobił krzyżem S Jerzego dwóch ułanów, którzy w czasie jednéj wycieczki garnizonu, każdy z osobna wzięli w niewolę dwóch naczelników nieprzyjacielskiéj jazdy. Materjały dla zakrycia przekopów, przygotowywują się z całą troskliwością i pospiechem, do jakich przytomność N. Pana pobudzić może,

Dnia 11 *maja.* — Wnocy wszczęła się z obu stron dość silna kanonada na lewém skrzydle naszej pozycji: celem onej było odwrócenie uwagi nieprzyjaciela od końca prawego skrzydła naszego, gdzie budowano tymczasem wielką baterję. Dzisiejszego poranku N. Pan przybyć raczył konno ną toż miejsce, dla obejrzenia, robot ukutecznionych przez ciąg nocy. Turcy którzy jak widać pilnie zwracali oko na przejazdki N. Pana, z przyległego wału z armat doń strzelać zaczęli. Z tamtąd N. Pan udał się do obozu ułańskiej dywizji, gdzie odwiedzić raczył rannych których liczba do 60 ludzi wynosi. Jeden młody szlachcic, który za złe prowadzenie się wykreślony był z kontrolli i wszedł następnie na żołnierza dla zagładzenia swych przestępstw, utracił nogę w jednéj z pierwszych potyczek. J. C. M. W xiąże Michał przedstawił go N. Panu w liczbie odznaczających się gorliwością i męztwem. N. Pan raczył ozdobić go wojennym krzyżem i mianował go officerem. Ta niespodziewana łaska najżywszą przejęła go radością; słowa jakiemi wdzięczność swą malował godne były szlachcica któremu honor droższy nad wszystko. Dnia dwunastego o świcie udał się N. Pan na wzgórek między forpocztami leżący, z kąd widzieć można było skutek jaki sprawiały bomby, rzucane z baterji zbudowanéj na końcu lewego skrzydła pozycji naszéj. W krótce po przybyciu tam N. Pana, zjawił się w przodkowym łańcuchu tureckim, oddział poprzedzony białą chorągwią. Był to parlamentarz posłany od Paszy dla złożenia przez feldmarszałka podziękowania N. Panu za wspaniałość z jaką Cesarz Jegomość zabranych jeńców uwolnić raczył. Powracającemu zlecono, aby oświadczył paszy, że zostawiony mu jest czas dla kapitulacji do trzeciej godziny następującego poranku po któréj upłynieniu, żadnych ugód garnizon spodziewać się niema. Zbudowana w nocy dnia 12 na końcu prawego skrzydła naszego baterja, z 24 dział odkryła ogień równo ze świtem. Usłyszawszy wystrzały N. pospieszyć raczył na tęż baterją dla przypatrzenia się z bliska jej działaniom. Skutek odpowiedział oczekiwaniom; za godzinę, bastjon na który szczególniej zwrocony był ogień téj baterji, milknąć był przymuszony. Tymczasem nieprzyjaciel wnosząc z mnóstwa zgromadzonych officerów, że się tam i N. Pan znajduje, zwrócił wystrzały z dział największego kalibru w to miejsce gdzie był nasz Najłaskawszy monarcha. Kilka 25 funtowych kul armatnych padło na pochyłość pagórka. N. Pan doczekawszy się ustania ognia nieprzyjacielskiego z wyż wspomnionego bastjonu i przekonawszy się że oblężenie stosownie do obecnych okoliczności jak najpomyślniej idzie z pospiechem, opuścił oblegający oboz i odjechał w granice swego państwa dokąd go wzywają niemniéj ważne sprawy. W drodze N. Pan odebrał doniesienie od komendanta Jzmaiłowa, że Attaman zaporowskich Kozaków, oświadczył, iż pragnie ze wszystkiemi swymi Kozakami, oddać się w poddaństwo Rossji. Tysiącami już przybywają oni do naszych urzędów kwarantanny, gdzie do przyjęcia ich użyto stosownych środków.

Dnia 14 *maja* przybył N. Pan do Benderu, dokąd w tym samym czasie przybyła N. Cesarzowa w pożądanem zdrowiu. — W Tyflis wychodzić będzie pismo perjodyczne w języku rossyjskim i gruzyjskim które zawierać ma rozkazy dzienne wydawane w oddzielnym korpusie rozmaite wiadomości o Rossji, a szczególniéj kraju kaukazkim za ostatniej wojny z Persją, wiadomości zagraniczne a szczególniéj z krajów azjatyckich.

(Jn. R.)

ANGLJA. — Gazety angielskie czynią rozmaite uwagi nad ostatnią zmianą ministrów. Wszystkie zgadzają się w tém że przyczyna jéj była ważniéjsza od téj, którą z początku rozgłoszono, to jest jakoby pan Huskisson w czasie obrad względem przywileju miasteczka East Retford innego był zdania niż minister spraw wewnętrznych pan Peel. — Na dorocznem posiedzeniu klubu Pitt obecny był także xiąże Welington i powiedział mowę w duchu toryssowskim. — Dnia 26 maja otworzono znowu i oswobodzono w części od wody część drogi pod Tamizą; kosztuje ona już 130,000 f. s. i zapewne potrzeba będzie jeszcze 150,000 f. s. do zupełnego jéj ukończenia. — Na posiedzeniu izby niższéj d. 30 maja oświadczył p. Warender że wiadomość o zmianie ministrów przerazi całą Anglję. Lord Normarby sądził że z ostatnią zmianą ministrów przeszła Anglja pod panowanie wojskowe. — Towarzystwo linneuszowskie obchodziło dnia 24 maja czterdziestoletnią pamiątkę swego założenia. Towarzystwo miało w roku zeszłym 1433 f. s. przychodu a 880 f. s. wydatku. — W Londynie rozjeżdża się codziennie w samem mieście 48 dyliżansów. — Pod napisem *Wyrocznia podróżnych na stałym lądzie* wyszło niedawno w dwóch tomach dzieło, zawierające dowcipną Satyrę na podróże. — Podpułkownik Miller wynalazł bombę, która za stąpieniem na nią roztrzaska się i do obrony twierdz bardzo może być użyteczną. — Rozchodzi się pogłoska że xiąże Klarencji wielki admirał Anglji ma złożyć swój urząd, z powodu że instrukcje jego nie zawierały takich przepisów któreby były pozwoliły uniknąć bitwy nawarynskiéj.

(G. H.)

FRANCJA. — Donoszą z Alexandrji że co chwila spodziewano się tam bitwy morskiej z dwiema fregatami, algierskiemi, które popłynąć chcą do Stambułu, ale okręty francuzkie stoją im w tém na przeszkodzie. — Na posiedzeniu izby parów dnia 29 maja naradzano się w dalszym ciągu nad wnioskiem, aby deputowany, który otrzymał po wyborze urząd przestał być deputowanym i odrzucono ten wniosek znaczną większością głosów. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 29 maja po wysłuchaniu rapportu o dodatkowym kredycie na rok 1827 przystąpiła izba do naradzania się nad prawem, dotyczącym druku pism perjodycznych. Wiadomą jest że ministrowie zapobiedz chcieli w tym projekcie processom przeciw dziennikom o dążność nieprawną wytaczanym. Pan Keratry mówił przeciw projektowi za zupełną wolnością druku, toż samo uczynili Panowie Cunin Gundajne, Mechin i Corcelles; — W Nimes zatknięto niedawno na wieży chorągiew trójkolorową; policja wyśledziła sprawcę tego nieprawnego postępku. (G J.)

HISZPANJA. — Z Granady wysłano do Ceuta pułk cały przeciw Maurom którzy zbliżają się do tego miasta pod pozorem że chcą wezwać kommendanta, aby cofnął zadaleko posunięte forpoczty. — Zgoła wszyscy mieszkańcy Madrytu uskarżają się na zbyteczną surowość Korregidora madryckiego; między innemi zapowiedział on przedsiębiercy teatru że mu każe dać 200 kijow, jeśli niebędzie go uwiadamiał o każdéj re-

prezentacji; chciał on wstrzymać założenie towarzystwa mającego na celu wzrost nauk, sztuk i przemysłu ale osoby mające od niego więcéj znaczenia przypomniały mu że ta gałęź administracji nie należy do jego juryzdykcji (G. H.)

NIDERLANDY. — Port Rjo przy zatoce Mallacca ogłoszony został wolnym portem od 1 stycznia 1829. Stosowna odezwa króla niderlandzkiego uwiadamiająca mieszkańców miasta Curacao o téj nowéj troskliwości jego o pomyślność osad sprawiła wielką radość. Niedawno zaprowadzono tam izbę handlową. — Trzydziestu zamożnych osadników założyło w Paramarybo towarzystwo w celu rozprzestrzeniania cywilizacji i pomagania wdowom i sierotom. (G.B.)

PORTUGALJA. — Oto jest protestacja posła portugalskiego w Londynie, margrabiego Palmella, podana ministrowi spraw zagranicznych lordowi Dudley:, Podpisany nadzwyczajny i pełnomocny poseł N. Don Pedra IV widzi się być zniewolonym przesłać JW. Panu załączony odpis ogłoszonego w Lizbonie w dniu 8 maja dekretu zwołującego kortezy z Lamego, który mi urzędownie rozkazu J. K. M. infanta rejenta portugalskiego nadesłany został. Treść i forma tego dekretu nie dozwalają podpisanemu myślić się względem wypadków w Portugalji, lub mieć w nich udział, jeśli niechce zgwałcić przysięgi złożonéj na wierność Don Pedrowi IV i ustawie. Nie pozostaje mu nic zatém, jak złożyć pełnomocnictwo rządu panującego teraz w Portugalji i oczekiwać rozkazu od króla swego, któremu z postępku tego zdaje sprawę. Hrabia Dudley nie będzie wątpił jak boleśnie jest podpisanemu widzieć się być zniewolonym do tak przykrego oświadczenia. Proszę abyś JW. Pan uwiadomił o tém K. J. angielskiego i przekonał tego wielkomyślnego monarchę o nieskończonéj wartości, jaką podpisany przywiązuje do potwierdzenia przez niego swych uczuć. W Londynie dnia 23 maja 1828 (podpisano) margrabia de Palmella., Jeden z dzienników paryzkich czyni nad dokumentem tym następującą uwagę: krok ten margrabiego Palmella zarówno śmiały jak polityczny pomnożył w oczach wszystkich sławę zręczności jaką posiadał dyplomat ten w całéj Europie. Taka protestacja nadaje ministrom angielskim wielką sposobność, jeśli istotnie mają zamiar utrzymać w Portugalji prawa należące się Don Pedrowi swemu sprzymierzeńcowi. — Przyjaciele ustawy i wojskowi ustanowili w Porto rejencję, złożoną z pana Sarmento, członka kortezów z r. 1821 i jenerała Claudino, w celu utrzymania prawéj zwierzchności Don Pedra. Wojsko na prowincji stojące chętnie przyjęło wiadomość o ustanowieniu téj rejencji.— Mianowany niedawno przez Don Miguela gubernator w Minho umarł wkrótce po otrzymaniu nominacji. Żołnierze dowiedziawszy się o jego zgonie oświadczyli się przeciw Don Miguelowi i zbliżają się do Porto w celu połączenia się z wojskiem jenerała Claudino. — Jenerałowie Villaflor i Saldanha, niemniej, hrabia Sampajo i inni liczni Portugalczykowie którzy w Londynie bawili, spodziewani są w Porto i chcą stanąć na czele organizującéj się tamże opozycji. — Parowie portugalscy pozostali w Londynie pisali do Don Pedra i królowéj Donna Marja II wynurzając smutek swój z powodu wypadków zaszłych w Lizbonie; toż samo uczynić mieli niektórzy parowie znajdujący się w Lizbonie.— Zabroniono sprzedawać w Lizbonie wizerunki Don Pedra i Donny Marji II. —Dnia 14 Maja rozeszła się w Lizbonie pogłoska że infantka Izabella Marja ma znowu stanąć na czele rejencji nowo ustanowionéj.— Ok ło przylądku S. Wincentego widziano eskadrę angielską złożoną z trzech okrętów linjowych, z dwóch fregat, z czterech brygów i pięciu kutrów. — Podług najnowszych doniesień z Lizbony miały zajść poruszenia w duchu stronnictwa konstytucyjnego w miastach Braga, Porto i Awejro; w Lizbonie spodziewano się co chwila zmian podobnych. — W Ewora doszły rozruchy do tego stopnia, iż piąty pułk jazdy strzelał do tych którzy wołali: Niech żyje Don Miguel! Pułk ten przybył wieczorem do Lizbony, rząd kazał go rozbroić a officerowie zostali aresztowani. — Zwołane zgromadzenie trzech stanów będzie się składało z 250 lub 280 członków. (G. F.)

TURCJA i GRECJA. — *Goniec Smirneński* z dnia 26 kwietnia podaje wojsko Ibrahima w pierwszych dniach kwietnia na 31,320 ludzi, a szczególniéj ma ten wódz między Nawarynem i Modonem 18,170 wojska regularnego, 850 saperów, 6800 wojska nieregularnego, będącego w twierdzach i złożonego z Turków, Kandjotów, Albańczyków, 4000 jazdy w części koło Modonu, w części koło innych twierdz, 1500 nieregularnéj jazdy i piechoty w Patras. W Nawarynie jest 1500, w Modonie 600, w Koronie 2800 ludzi. Orszak i dwór Ibrahima składa się z 500 ludzi. Oprócz wojska lądowego ma Ibrahim pod swojém dowództwem trzy brygi egipskie, dwa okręty przewozowe i jedną galiotę. Wojsko jego otrzymuje żywność regularnie, ale w mniejszych o połowę porcjach. Zapasy jego wystarczą mu do końca czerwca. — Arabowie nie mogą jeszcze zapomnieć o bitwie nawaryńskiéj; wiedzą oni że okręty sprzymierzonych mocarstw wszystkie porty blokują i przerażeni są trwogą..— Dnia 31 marca zbuntowała się załoga w twierdzy Koron, powiększéj część i z Albańczyków złożona i żądała zaległego żołdu, grożąc, że w razie odmówienia odda twierdzę Grekom, albo Anglikom. W kilka dni później pokazały się symptomata buntownicze również w jeździe, ale poskromiły ją dwa pułki, czemprędzéj przez Jorahima wysłane. Wódz ten miał przy téj sposobności głośno powiedzieć, że widzi intrygi przez Anglików przeciw niemu układane i że odpierać musi broń, na któréj się Machometanie nie znają. — Dnia 8 kwietnia oddał komodor Staines, dowódzca fregatty angielskiéj Izys, twierdzę Karabussa, delegowanemu przez prezydenta officerowi greckiemu. Zrównano tam z ziemią 193 domów i tylko tyle zostawiono domów ile ich było potrzeba do pomieszczenia garnizonu. Leży tam jeszcze nad brzegiem morza wioska, któréj nie zburzono albowiem rozbojników łatwo bywnożna w razie potrzeby z niéj wypędzić. (D. A.)

Dla prenumeratorów na prowincji dołącza się do dzisiejszéj gazety Nr. X kroniki literatury polskiéj.

W Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.